

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš.—za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

POLSKIJA PAČYNAŃNI U BIEŁARUSKIM ŠKOLNICTWIE.

Jak užo raniej u „Bieł. Krynicy“, ūspaminałasia, Wilenskaja Školnaja Kuratoryja pa zahadu Waršawy maje namier adčyniać biełaruskija abo biełaruska-polskija (ŭtrakwistyčnyja) pačatkowyja školy. 4 sakawika kuratoryja zaprasila pradžaŭnikoŭ wilenskaj presy na konferencyju, kab dać mahčymaśe zaznajomić hramadzianstwa z swaimi prajektami.

Užo toj adzin fakt, što na hetu konferencyju nia byli zaproszany pradžaŭniki biełaruskaj presy, haworyć za toje, što tut niešta maje być зробlena dla nas biaz nas. Z hetaha možna lohka dahadacca, što ničoha karysnaha i sprawiadliwaha čakać Biełarusam nia treba.

Ale pryhladzimsia zbolšaha da hetych prajektaŭ, wiadomych nam z polskaj presy.

Pieradusim wajawodztwa Nawahradzkaje, jakoje dahetul u sprawach školnych należała da kurataraŭ Biełastockaha i Paleskaha, ciapier maje adyjści pad zahad Wilenskaj Kuratoryi. Na pieršy pahlad moža zdawacca, što heta robicca dziela taho, kab usie biełaruskija terytoryi administracyjna lučyć u adno, padparadkawać adnym i tym samym zakonom u intaresach biełaruskaha školnictwa. Dy woś nie. Sa sprawazdačy „Dziennika Wil.“ wynika, što Nawahradčyna pryłučajecca da Wilenskaj Kuratoryi z metaj pieramahcy pieraskody natury technična-administracyjnaj.

Dalej Kuratoryja Školnaja maje prawiaści t. zw. plebiscyt. Znača heta, što bački ūsiech dziaciej u školnym wieku majuć adkazać na pytańnie, u jakoj mowie choćuć, kab ich dzieci wučylisia. Druhimi słaŭami, jakuju adčyniać u wioscy szkołu: biełaruskuju, biełaruska-polskuju (ŭtrakwistyčnuju) ci, jak dahetul było, polskuju? Wiedama z ustawy školnaj, što kali adčynić adnu biełaruskuju szkołu, treba 40 podpisaŭ bačkoŭ, jakija-b hetaha žadali. Kali adnačasna znojdiecca 20 bačkoŭ, jakija-b damahalisia polskaj szkoły, to szkoła budzie adčyniena ŭtrakwistyčnaja, h. zn. takaja, dzie mowy biełaruskaja i polskaja buduć na adnych i tych samych prawoch. Woś tut nia było-b nam strachu na istnawańnie našaj szkoły, kab nie adno ale. Usia sprawa ū tym, chto heta maje pytać ab woli časta niaswiadamaha bački: pryjacieli Biełarusau, ci worah? Bo kali sabrańnie bačkoŭ, jakoje peŭnie što budzie adbywacca pad wokam hroznaha hetak na wioscy palicyjanta, abšarnika i polskaha wučycielstwa i, što najważniej, prysłany polski ŭradowiec budzie z skury wylazić, kab prakanać sielannina ab bolšaj karyści z polskaj mowy i abminieć maŭčkom aba-

wiazkowaje nawučańnie polščyny jak pradžmietu i ū škole biełaruskaj, — to mahčyma znojducca ciomnyja i zapużanyja ludzi, jakija padaduć swaje hałasy i za polskuju szkołu.

Wiestki, jakija dachodziać da nas z wioski, paćwiardžajuć praŭdziwaśe wyšej skazanaha. U niekatorych wołaściach užo pajawilisia instrukтары z „Macierzy Szkolnaj“ i pačynajuć sprawu wiaści tak, kab szkołaŭ biełaruskich nia było. Adnačasna z hetym kamedyjanskim plebiscytam kidajecca ū wočy ahitacyja endeckaj presy z zaklikam niedapuścić nidzie da adčynieńnia našaj rodnaj szkoły. Treba spadziawacca, što z pryčyny hetaha „plebiscytu“ buduć mabilizawany ūsie endeckija čornyja siły, kab nia spynić polonizacyi našaha kraju. Nas Biełarusau heta dziejnaśe nia dziwić, ani nawať aburać nie pawinna. Našy worahi zusim słuśna bačuć niebiaśpieku dla swaich zachopnych planaŭ u adčyniańni biełaruskich szkołaŭ, nia hledziačy na toje, što mety ŭradu abličanyja jak zaŭsiody na wywaz zahranicu polskaj „tolerancyi“ i minimalnaha zaspakajeńnia na niejki čas našych damahańniaŭ. Na padstawie jaśče świežaha ū našaj pamiać dušeńnia biełaruskaj aświety my spadziajomsia, što ŭrad nam z wialikim šumam i krykam na ŭwieś świet i ciapier dać paru dziesiątkau biełaruskich szkołaŭ, kab ich paśla z biełaruskich pierarablać na ŭtrakwistyčnyja, z ŭtrakwistyčnych na polskija, abo i zusim začynić takuju szkołu, jakaja hetych pieramienuŭ nie ūspadabaje. Inačaj kažućy ŭrad nam choča dać adnoj rukoj pry świedkach, kab paśla skrytna adabrać dwumia. U apośnija časy hetaj pryjemnaj raboty ŭrad rabić nia moh, bo... nia było čaho adbirać.

Nia hledziačy na naš taki pesymistyčny pahlad na polskija pačynańni, nia hledziačy na toje, što „plebiscyt“ wiadziecca adnastaronna, a časam i pad presijaj, nie zwažajućy na toje, što, jak pakazała praktyka, u szkołach ŭtrakwistyčnych da biełaruskich pradžmietau zaličajucca tolki himnastyka, rysawańnie i wystryhańnie z papiery, — my ūsie-ż taki pierad hetym plebiscytam załażyŭšy ruki siadzieć nie pawinny. My majem akaziju wyjawić swaju ćwiorduju wolu. Niezależna ad taho, u jakich warunkach i z jakimi wynikami adbudziecca hety tak zwany plebiscyt, — koždy Biełarus-bačka, koznaja biełaruskaja maci pawinny śmieła, biez najmniejsaha strachu zajawić, što žadaje swajej rodnaj biełaruskaj szkoły i nijakaj inšaj! Zrobić, heta koždy bačka, kali zachoča, kab

jaho dzicia jak wyraście nie kazała, što mieła ciomnaha bačku, jaki nia wiedaŭ, chto jon i čuraŭsia swajho rodnaha. Zrobić heta koždy Biełarus, jakomu jasna budzie, ci słuhać maje hołasu wučycielau polskich, panoŭ i endeckich ksiandzoŭ, ci hołasu swaich rodných hazetaŭ i biełaruskich intelihiентаŭ, što znajuć swoj narod, žadajuć jamu dabra, bo z hetaha narodu wyšli.

PRAŚCIAROHA.

Zdaryłasia mnie adnojcy ū ciahniku razhawarycca z adnym polskim wučycielam p. J. K. z w. Łaŭcewičy, (pošta Chacienčy-cy). Jon, rozumiejacca, nia wiedaŭ, chto ja; dumaŭ što ja „polski urzędnik“ i dziela hetaha śmieła hutaryŭ, što chacieŭ. U hutarcy my ūžjechali na palityku i rozumiejacca parušyli biełaruskaje pytańnie. Pry hetym jon mnie i raskazaŭ adrywak z swajej biohrafii. I hety adrywak wielmi charakterny, jaki jak-raz adkryŭ tuju niahodnuju rabotu, jakuju rabiła i robić h. zw. „Polska Macierz Szkolna“. Jon mnie raskazywaŭ tak:

„U 1923 ci 1924 h. pracawaŭ ja ū P. M. Sz. jak likwidatar biełaruskich szkołaŭ u Wilenščynie. Dziela taho, što dobra „pracawaŭ“ i wyrabiŭ sabie dobruju apiniju ū P. M. Sz., jak „znany likwidatar“, atrymliwaŭ wielmi dobruju pensyju i pry tym dyjetu. Tak što za miesiac wychodziła kala 1500 zł. Ale hety sienakos doŭha nia trywaŭ: jak abalamucili sialan, „zakryłaś ławačka“. A ciapier hety „Julek Waršaŭski“ zajmaje wučycielskuju pasadu ū čysta biełaruskim miastečku, dy kalećyć našych dzieć. Kab barani Boža nie nawučyŭ jon našych dzieć tak taho, jaki sam!...

Dyk ścierażyciesia sialanie fałšywych pryjacielaŭ!

Kali padali deklaracyi na szkołu, to nia možna słuhać nijakich „dabradziejaŭ“ i nie padpisywajciesia im na papierach.

Moža časam budzie wysłany jaki instruktar ad Bieł. Inst. Hasp. i Kultury, to ab hetym papiaredziać biełaruskija hazety.

A dziela hetaha, kab nictu nia moh aśukać nas, treba kaniečnie čytać swaje hazety, kab koznaja wioska wypiswała choć adnu biełaruskuju hazetku.

Dyk jaśče raz paŭtaraju, darahija Braty-Sialanie budźcie astarożnymi pierad waŭkami ū awiečaj skury! M—č.

Z žyćcia BChD.

Mnohija pryčilniki BChD žwiartajucca ū Centralny K-t, prosiacy wysłać im patrebnyja druk i dziela arhanizawańnia na miasjcoch hurtkoŭ i zapiś ū siabry BChD. Woś-ža hetym pawiedamlajem, što Centr. K-t pokuśto zamiest arhanizawać hurtki ūwažaje za patrabniejšaje ūpiswacca ū siabry BChD biezpasiaredna praz Centr. Kamitet. Dziela hetaha ūsiech našych adnadumcaŭ i pryčilnikaŭ prosim zwaroćwacca ū Centr. Kamitet ab wysłcy im deklaracyjaŭ. Zapouńiŭšy deklaracyi prosim słać ich u Centr. K-t, jaki, kali kandydata na siabru BChD budzie ūwažać za adpawiednaha, wyśle jamu partyjny bilet.

Usiakija druk i BChD dziela abznajamleńnia z našaj arhanizacyjaj wysyła ucca na kożnaje zapatrebawańnie.

Centr. K-t BChD. Wilnia, Połackaja 4-10.

Indyk i husi.

Ū husiny dwor,
Ū wialiki zbor,
Papaŭ indyk pryypadkam.
Wot pierje raspuskaje,
Na skrydlach padjażdžaje —
Husinyj jon nia rad paradkam.
— Ja hetak nia prywyk, —
Kryčyć indyk,
— Śaldy - baldy,
Chadzicie ūsie siudy!
Ja nawuču was ūsiech,
Pryjacielaŭ maich,
Stajać, pajać, bałtać.
Wy stojcie tut, a ty durak!
Nu, ty bałtaj, dy ūsie nia tak.
Oj, ciażka mniel! Śaldy baldy!
Nażyŭsia z wami ja biady.
Čful kinu ūsie, pajdul
... Indyčak prywiadu.

Tak worahi nia lubiać nas,
A lezuć na papas.

W. Adw.

Zaklik da raboty.

Byli časy, kali moładź sialanskaja nie patrebawala šmat rupicca ab swoj byt, ab swajo zaŭtra. Chacia sialanie nia mieli zašmat ziamli, to adnak mieli mahčymaśe hdzie zarabić: ci to na čyhuncy, ci ū Amerycy. Ciapier joś inačaj. Nastaŭ wielmi trudny dla nas čas. Moładzi biezrabotnaje joś šmat na wioscy, a zarabić nima hdzie.

Na kuplu ziamli ad panoŭ nima hrošaj. Našuju moładź biada ciśnie, a jana sabie z hetaha ničoha nia robić, a čakaie lepšych časaŭ.

Kali bałšawiki padychodzili pad Waršawu ū 1920 hodie, to moładź našaja achwotna jšla ū boj i baraniła Waršawu, bo joj urad polski abiacau dać ziamli za darma i kazaŭ, što jany wajujuć za swabodu i sprawiadliwaśe. Ale jak akazałasia, to heta byli tolki abiacanki. Što praŭda, dali šmat ziamli na Biełarusi, ale Palakom, katoryja służyli ū wojsku achwotnikami.

My hetym abiacankam wieryć dalej nia možam. Dalej nam čakać nima čaho! Treba nam arhanizawacca i supolnymi siłami zdabywać świadamaśe, a jak my budziem świadamymi, lahčej nam budzie żyć na świecie, lahčej nam budzie dabiwacca swaich prawou, jakija nam naležacca i jakija my pawinny mieć.

My kažam, što my biednyja, što my nia majem nawať za što hazety kupić — i heta praŭda. Adnamu to trudna, ale možna sabracca troch ci čatyroch, a nawať i bolš i złażyŭšy pa paru hrošaj kupić dobruju knižku ci wypisać rodnuju hazetu i majuć wolnuju časinku wiečaram sabracca razam, pačytać, pahutaryć ab swaim żyćci.

Dyk da raboty darahija Braty! — Kawać swoj los, swaju budućynu i nikoli ani na minutu nie pierastawać, bo „čas — to hrošy“ — kaža prysłouje, dyk nia treba jaho tracić.

U sprawach rodnaj kultury treba zwaroćwacca da Biełaruskaha Instytutu Hasp. i Kultury ū Wilni, Zawalnaja 6 — 5, katory achwotna budzie spaŭniać Wašyja prošby.

S. Halina.

Padpiščyki i čytačy „Biełaruskaj Krynicy“! Prysyłaćcie adrasy (krajowyja i zahranicnyja) swaich znajomych, a my im wysłem probnyja numary našaj hazety

Što pišuć ab Bielarusach zahranicaj?

U Juhasławii, dzie pieršuju skrypku jhrajuc Serby, żywuć tak-ža Charwaty (1.700.000) i Slowency (1.500.000). Jak Charwaty, tak i Slowency należą do katalickaj wiery. Pałażeńnie ich pad panawańniem Serbaŭ niezazdrośnie. Adnak jany stojka zmahajucca za swaje prawy. Hetyja sławianskija narody duža prychilna adnosiacca da Bielarusau. Jany časta ab nas pišuć u swaich hazetach.

Tak napr. słowenskaja časopis „Mladika“ Nr. 8 u palityčnym ahladzie ab Bielarusach pad Polščaj miż inšym tak piša:

„Urad Piłsudskaha da narodnych mienšasciaŭ, asabliwa da 8 milijonaŭ Bielarusau i Ukraincu tak-ža drena adnosicca, jak i papiarednija ŭrady. Ahulnaje pałażeńnie Polščy było-b lepšaje, kab Polšč uparadkawala swaje adnosiny da sławianskich mienšasciaŭ. Sumnaj jość prajawaj, što polskaje katalickaje duchawienstwa tak-ža znachodzicca na ŭsluchach nacyjanalnaha šowinizmu. Biskupy ŭ bielaruskija parachwiy pasyłać duchownych Palakoŭ, a Bielarusau u polskija“ ..

Uznoŭ-ža druhaja słowenskaja časopis „Slovenec“ 12.II.27. u zwiazku sa zdawoleńniem Českim uradam mnohich damahanniaŭ Sławakaŭ u staćci „Čechosłowacia docet“ piša ab Bielarusach:

„Zdawoleńnie słušnych damahanniaŭ Sławakaŭ budzie mieć tak-ža ŭplyŭ i na Polšč... Čechasłowacki pryklad raniej ci paźniej pawinien prakanać polskich šowinistyčnych palitykaŭ, što ŭcisk bielaruskaj i ukrainskaj narodnych mienšasciaŭ polskaj dziaŭstwie niebiašpiečny...“

Kali 3 milijony Bielarusau u Polščy majuć tolki 2 dziaŭstajnyja školy, kali polski ŭrad pry pomačy Arcybiskupa z Wilni prašeduje bielaruskaje katalickaje duchawienstwa — niama dziwa, što polski Dyktatar šukaje apory ŭ Dyktatara Italijanskaha“...

Hazeta „Slovenec“ žaŭlajecca hałoŭnym orhanam Słowenskaj Katalickaj narodnaj partyi, jakoj prawadyrom žaŭlajecca Ks. Dr. Korošec. Katalickaja Słowenskaja partyja wiała i wiaździe stojkiju baračbu za prawy swajho narodu. Wyniki hetaj baračby ŭžo značny. Siańnia ŭžo partyja hetaj maŭe aŭ 3 swaich ministraŭ. Słowenskaja katalickaja narodnaja partyja duža cikaŭicca žyćciom bielaruskim i spahadaje nam u našaj ciazkoj pracy. Z.

Chto choča zapisacca ŭ Bielaruskuju Chryścijanskiju Demokraciju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyślemy prahramu, statut i inšyja druk.

Ab haspadarcy.

Jak arhanizawać supalkowyja małačarni? (Słoŭ niekalki da pačynalnikaŭ).

Blizu koźnaja tworčaja dumka rodzicca i dašpiawaje ŭ haławie adnaho čaławieka; wielmi redka adnačasowa ŭ hałowach niekalkich ludziej. Taksama i dumka ab supalkowych małačarniach pa hłuchich wioskach Bielarusi najčastiej žaŭlajecca ŭ haławie šwiatlejšaj adzinki, redka ŭ hałowach maŭj hramadki adzinak. Woš henyja šwiatlejšyja ludzi i pačynajuć arhanizawać s. małačarni. Budziem ich dzieła hetaha nazywać pačynalnikami.

Što pačynalnik pawinien wiedać na pačatku arhanizacyjnaj pracy?

Pierš-na-pierš pawinien wiedać, što ŭsiakaja sprawa, kali budzie skirawanaja na niaputnuju darohu, dyk skončycca pušcinioj. Kab takuju niebiašpieku abminuć, pačynalnik pawinien paznać, jakaja daroha jość putnaja i prosta wiaździe da mety. Zmoža hetaha dabicca praz čytańnie adumysłowych knih, jakija haworać ab małačarstwie naahŭ i ab tym, jak zakładać supalkowyja małačarni. Takich knih pa bielarusku napisanych na žal pakul što niamašaka, dyk mus kaža karystacca pisanyimi ŭ čužych mowach. Raju pračytać hetkija knihi:*)

Usie wyličanyja knihi možna dostać u každaj bolšaj kniharni, a jak nie, dyk možna u wypisać z haspadarskaj kniharni ŭ Waršawie: Księgarnia Rolnicza, Nowy Świat 35.

Jak pačynalnik zdabudzie i ŭwaźliwa pračytaje chacia brašurku „Jak założyć spółdzielnię mleczarską“, dyk ŭžo dawiedajecca, što treba rabić i čaho wyścierahacca pry zakładzinach s. małačarniaŭ. Wielmi było-b pažadana, kab aproč toho jon hdzie dawiedašsia da dobra zarhanizawanaj s. małačarni i pryhlodzišsia da ŭsiaho zblizka i praktyčna. Zdabyušy takim paradkam zrazumieńnie małačarnaj sprawy, možna prystupić da pašyreńnia šwidamašci ab s. małačarni miż haspadarami taje wakruhi, hdzie jana maŭe być zakładziena. Hutarki, referaty, słowam żywaja mowa — woš najlepšy sposab pašyreńnia dumkaŭ ab s. małačarniach na našaj wioscy, bo drukawanaje słowa dachodzić tykiela da tysiačaŭ: milijony-ž ničoŭa nia čytajuć i čytać niachutka buduć.

Ašwiedamlajučyja hutarki najlepš laździć ad imia niekaj arhanizacyi, np. ad imia „Instytutu Hasp. i Kultury“. Prošba da ŭłady ab dazwole na sabrańnie i hutarki padaŭecca na piśmie ŭ formie prašeńnia biaz štemplowych markaŭ, bo prašeńni ŭ sprawach kulturna-ašwieťnych ad štemplowaj aplaty zwolnienyja. Ješli za siem dzion ad čyśa wysyłki prašeńnia pawietawy starasta ani

*) „Jak założyć Spółdzielnię mleczarską“ — cana: —	50 hr.
„Zakładanie i prowadzenie stowarzyszeń mleczarskich“ — Z. Chmielewskiego i H. Smolińskiego —	2.50 hr.
„Zarys techniki mleczarskiej“ — Inż. Z. Chmielewskiego —	5 zł.
„Молочное дело“ — Мидведьева.	
„Katechismus der Milchwirtschaft“ — Henkel'a T.	

dazwołu, ani zabarony na sklikańnie arhanizacyjnaha schodu, ci naładžannia ašwiedamlajučaj hutarki nia pryśle, dyk prasilnik sklikać schod i naładzić hutarku maŭe prawa.

Arhanizacyjny schod najpraktyčniej sklikać, jak ŭžo bolšasć sialan praz ašwiedamlajučyja hutarki chacia krychu z sprawaju s. małačarni abznajomicca. Pierad sklikańniem schodu treba zrabić mahčyma šyroki nakaz ab tym, kali, hdzie i ŭ jakuju hadzinu schod budzie žbiracca.

Schod adčyniaje asoba, jakaja prasila ad ŭłady dazwołu na sklikańnie jaho i prapanuje wybrać kiraŭničaha schodu. Pašla wybaraŭ kiraŭničaha, apošni zaprašaje dobra hramatnaha čaławieka na pisara i dźwie asoby na asesaraŭ. Jak ŭžo kiraŭničy schodu z asesarami i pisaram zasiaduć na swaich miestach, tahdy pačynalnik prosić hołas i ŭ daŭžejšaj pramowie drabiazowa wyjaśniaje sabranym:

1. Značeńnie kooperacyi naahŭ.
2. Karyść, jakuju dajuć supalkowyja małačarni.

3. Kość ŭładžannia sup. małačarniaŭ. Mašyny kaštujuć blizu 2.500 šw. fr. (kala 4.350 zł.).

4. Skul uziac hrošy na ŭładžannie supalkowaj małačarni. (Pai i prymawoje).

Kančajučy pramaŭlać, raju zaachwoć sabranych padnacić dyskusuju (wypyt), jakaja šmat čaho wyjaśnić i zašiody bywaje wielmi karysnaja.

Pašla dyskusi kirauničy schodu daručaje pisaru čytać statut supalkowych małačarniaŭ*). Pačynalnik waźniejšyja punkty statutu pajaśniaje i ŭ kancy prosić sabranych zapiswacca ŭ siabry supalkowaj małačarni.

Nastupaje pieraryŭ i zapisi ŭ siabry. Jak zapisi ŭ siabry ŭžo končacca, tahdy tych, što admowilišia zapisacca, ad schodu naležyć wylučyć. Jany na schodzie mohuć astacca, ale ŭ dalejšych naradach hołas nia majuć.

Dalej zasiadajuć na schodzie adny siabry i praz hałasawańnie wybirajuć staršyniu i siabraŭ Uradu, staršyniu i siabraŭ Nahladnaj Rady, nazoŭ, miescabyćcio s. małačarni, akruhu jejnaj dziejności, wyšyniu pajoŭ, prymawoha i šmat inšych.

Pašla pryniatku statutu arhanizacyjny schod razychodzicca. Statut padpisujuć siabry ŭlasnaručna.

Pratakoł padpisuje tykiela kirauničy schodu, pisar i dwuch prysutnych siabraŭ.

* * *

Na arhanizacyjnym schodzie pačynalnik pawinien dalažyć usich siłaŭ, kab na staršyniu Uradu i Nahladnaj Rady byli wybrany ludzi adpawiednyja, bo ad ichniaj pracy budze zaležyć los małodaj arhanizacyi.

Dabro s. małačarni wymahaje rupnaha dahladu tak z boku techničnaha, jak i haspadarčaha. U hetym na małačara susiom

*) možna kupić u „Księgarni Rolniczej“ 1 egz. 20 hr. Na arhanizacyjnym schodzie treba mieć 3 egz. statutu i 100 štuk deklaracyjaŭ, na jakich sabranyja zapiswajucca ŭ siabry supalki.

z awacca nielha. Dyk niechta z siabraŭ Uradu, ci Nahladnaj Rady pawinien štodzienna (možna heta rabić z kalejki) zajści ŭ małačarniu i pahladzić, što j jak tam robicca.

Z hetaha my bačym, što Urad s. małačarni pawinien skladacca z ludziej, jakija blizka żywuć miescabyćcio apošniaj i asabista zacikaŭleny ŭ jejnaj raślawasći. Heta značyć, što Urad i Nahladnaja Rada pawinny skladacca z zapraŭdnych siabraŭ supalki.

Kab zalehalizawać s. małačarniu, jejny ŭrad pawinien padać u chutkim čaśie paśla swajho wybaru — mahčyma na zaŭtra — ŭ Akružny Sud adumysłounuju prošbu. U prośbie treba paklikacca na zakon ab supalkach z 29.X.1920 h. (Dzien. U. 1922 Nr. 111 poz. 733) i na rasparadžeńnie ab rehistracyi supalkaŭ (Dzien. U. 1921 Nr. 25 poz. 138). Da prošby dadajucca daŭčniki:

1. Statut s. małačarni, padpisany najmienš dzieśiaćma siabrami-zakładčykami.

2. Dźwie kopii hetaha-ž statutu, biez paćwieđžannia ichniaje zhody z statutam.

3. Kopiju pratakoła ahulnaha arhanizacyjnaha schodu supalki, paćwierdžanuju staršynioj i siabrami ŭradu s. małačarni.

U kancy prošby treba prasić sud, kab zarehistrawaŭ s. małačarniu, i padać nazoŭ firmy. Prošbu padpisujuć staršynia i siabry ŭradu supalki. Ichnija podpisi pawinny być paświerdžany wałasnym staršynioj, burmistram, natarusam, ci mirawym suđdzioju. Rehistracyja supalki kaštuje kala 36 zł.

Usio wyšej skazanaje pačynalniki pawinny wiedać na pačatku arhanizacyjnaj pracy; tahdy swaje pačynańni adrazu skirujuć na putnuju darohu i nia buduć mylacca

Wiaskowy.

Z Polščy.

Sprawa žmieny wybarnaha zakonu nie daje spać polskim palitykam. A ŭsia biada ŭ tym, što nijak nia mohuć wydumać takoha zakonu, jaki-b na bielaruska-litoŭska-ukrainskich ziemlach kośćam niapolskich narodnašciaŭ zabišpiečyŭ polskija i. taresy.

Strajk u Łodzi dahetul nia spyniajacca. Rabotniki jašče nie dahawarylišia z fabrykantami što da pawyšeńnia płaty. Nastroj adnak strajkujučych spakojny i hroznaha ničoŭa nie pradbačycca.

Biezraboćcie nie žmianšajacca, a ŭsio pawialičwajacca. Pawodle ŭradawych abličeńniaŭ ahulny lik biezraboťnych za čas ad 26 lutaha da 5 sakawika siol. h. stanawiu 213044. U paraŭnańni da tydnia papiaredniaha lik hety pawialičyšsia na 96. Z hetaha bačym, što zastoj u promyśle takža pawialičwajacca.

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU“

ST. HRYNKIEWIČ.

Arlanio.

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 11).

Pryhnaušy na wialikuju laħčynu, uziašsia chto za što. Dziadźka za lulku, chlāpcy na wypieradki biehać, bo im zašiody mała lotać. Stasiuk niedzie prytylišsia, bo zusim nia čuwać, chacia j klikali jaho hukajučy da supolnaje hulni. Žywinie-ž było najlepš. Z hetkaju prahawitašciu pačala skubšci trawu, što zdajacca prahlynuła-b doŭha nia ždučy z jeju j ziamlu.

Sonka stanula blizu na paludzień. Koski jahonyja padali staćma. Nia byli jany piakučymi, jak u letku, a nawywarat ciapier jany laščycca da ŭsiaho żywoha, dyj ahulam, što istnuje ŭ našym sušwiecie, adnačasna-ž jany nas piešćiać kwoła. Bywajuć woš takija dzianki wiaśnianyja absalutnaje suhałosnašci (harmonii) nieba j ziamli, kali jany, byccam dwaich kachankaŭ, što daŭno nia bačyliš z saboju, nia dumajuć swarycca, zabylišia ab zakidach, što majuć adno adnoj, a zabyušysia na ŭsieńka prahnucie siabie koźnaju časinaju, koźnaju kosačkaju soniejka, što abtulaŭe ich biazmiežna-biazkoncym likam našuju ziamielku. Zlučyliš z saboju, žliliš u sucelnašć adnu j mahčyma, što ŭsieńka żywoje wiedaje, ci prynamsia pačuŭaje henuju suhałosnašć. Jak lohka tady hruzdi nabirajuć pawietra, jak chočacca żyć. Žyć — nia hľadziačy jak, usio roŭna, kab bačyć tolki jašče takija dzianki, kab usmaktać nia tolki ŭ cieła, krož hajučasći raspašiusiudžanaj usiudy ŭ pawietry, a kab zdajacca duša jeju nabryniała, kab poŭniłaš zdabytkam u časiny lichija, kali sum, tuha abchopliwajuć, chočac raścirašyć wieru ŭ žyćcia charastwo, pieramohu dabra. Chto ich nia wiedaje, kamu žmiesť tych časinaŭ tajomny?!

Stasiuk aŭ duch prytaŭ usluħajučyjsia na melody, jakich nia čuwać, a ab jakich koźny wiedaje, što jany istnujuć, bo koźny ich nasałodajuć kormicca. I doŭha siadzieŭ tamaka jon, amal nie da adwiačorku samoha, bo stada na dziu šciśnaje siańnia było. A potym prasiŭ jon dziadźki, kab pakazaŭ, dzie taja daroha — hranačka Paškoŭskaja — da Charužačcaŭ.

— Ž wiaršyny chwojki taje ŭbačyš i hranačku j Charužačcy, kali wielmi rupiać jany ciabie, — kaža pastyr, pakazujuć na wahromnistaje drewa.

Sapraŭdy było bliska zusim. Zdajacca woš-woš niedaločka bielaja šwiatyńka ŭ huščary drewaŭ, ma być lipaŭ starych. Kryžy aŭ pad nieba dastajuć — prydaŭecca Stasiuku.

Z uciechaju žlaźci adtuł, bo wiedaje, dzie jsci jamu treba, dzie knižku daduć. Z radašci chočacca z usimi hawaryć, pawiedamić usich ab ščasći swaim. Adnolka-ž razwažyŭšy nadumaŭ, što lepš nie kazać. Užo jak miecimie knižku, dyk pakaza im usim. Knižku bielaruskuju šwiatar toj jamu dašć! — Oj-la! la... la... la, dyli-dyli hoca-ca-ca., — dawaj dzyhać na miescy pajučy.

— Stasiuk — ej! Čaho duryš!... idzi żywinu pierajmaj! — kryčyć zдалok dziadźka. — Hladzi tolki piarestaha nie dračy, bo duža jon zlosny, zaporahami! Zachilaj ich da chaty — e-jej!

— Dobra! dobra! užo latu.

I zachilajučy adzadu stada pahladaŭ na piarestaha. Wialiki, praŭda, buhaj, wialikšy dy dużejšy za prawadyra. Prawadyrstwa jamu nie dawali dzieła jaho zlosnašci. Dawoli zhledzić jamu čyrownuju chustačku ci chwartuch, a ŭžo rawie, lacić jak sam Lucypar i budz na kaho ramami. Inšyja sumysna dračyli, a potym chawališ. Adzin raz niechta ŭciok na drewa. Mieŭ ščasćie, što heta byŭ dub dy nie maleńki. Inakš prapaŭ-by. Bo buhaj kali pačau piryć*), kali pačau piryć — ta što kara! Celyja paleny lacieli. Ale što było heta na wiasnu, dyk chutka adzin, potym druhi roh piarestaha papadali. A ŭoba musić jon swajho škadaŭaŭ, bo haknuŭ paru razoŭ i dawoli. Ciapier nichto ab jom ničoŭa takoha j nie padumaŭ-by. Chodzić jak inšy skubiačy trawu.

Chutka pieraniali ŭsieńkaje stada, zahnali, paŭwiazwali ŭ chlawoch, a Stasiuk pawiačeraŭšy palez zaraz na wyški j zasnuŭ.

Hetak było štodzień. Stasiuk nia moh daždacca suboty, chacia da jaje niedaloka, bo pryšoŭ jon u sie-

*) mocna bić.

radu ranicaju. Wiedama, zašiody doŭžycca nam wielmi, kali ždžem čahošci.

Pryždali j jaje. Dzianioŭ jak usie. A Stasiuku — maŭlaŭ šwiata jakoje. Pahnali pašwić na tuju laħčynu, skul bačyŭ Staška Charužačcy. Jon pahladaje na dziadźku, ci toj nie zabyŭšia, što heta subota siańnia, laździć i kab być na wačoch pastyra. Toj zaciemiŭ podstupy j chitryki chlāpcuka j nia chočućy z im dračycca kaža:

— Biehaj za swaimi patrebami! Tolki chutka waročajšia nazad, bo bolš nia pušču.

— Dziakuju dziadźku! — pačuŭ ŭžo zдалok, bo Stasiuk zajčykam padzyhaŭ kulajučysia. Krož abmiežki, zahony paparu trapiŭ na šciežku šyrokaju, mahčyma tuju hranačku, jakoje treba jamu było. Dobrym šlacham šoŭ, bo jašče niekalki minutaŭ chadźby, a bačyć bliščatyja strechi šwiatyni. Nikoha nia tre' było j pyttacca. Toju šciežkaju padyšoŭ da chaty šwiatara, bo kali tolki sabaka zabračaŭ, zaraz krož wakno wyhlanuŭ jon sam.

— A! Arlanio małodaje pryšlo, nie zabyŭšia! Nu chadzi, chadzi, toj ciečka nia ŭkusić, jon tolki haŭkaje, tak ŭžo Boh jama zahadaŭ. Wyšaŭšy na prysienak (hanak), uziaŭ za ručku chlāpcuka j pawioŭ u swoj pokoj. Bo chacia j kazaŭ na Stasiuka Arlanio, adnača toj byŭ kryšku spuściŭšy krylla swaje.

Wielmi časta traplajacca, što sapraŭdnyja arly duchowyja bywajuć niašmieľymi, saramiažliwymi. Toje było z Stasiukom. Mačycha prykladam klikała jaho niedarekim, niedapiekaju, arlaniašci jaho nia bačućy. Duša apranwajacca rozna — padčas roŭnaležna dzdie cieła da dušy, inšy raz byccam sumysna pryhožaja, mahutnaja duša schawana pad skromnaju balonkaju cieła. Jak ha, toje bylo z Stasiukom.

A jdućy za šwiatarom ubačyŭ jon niešta, ad čaho mahčyma zumiecca. Usianiutańkija šcieny jak makam byli zasypany knižkami. Wialikija, maľja, čornyja, bieľyja, čyrownyja, žoŭtyja, jakija tolki nadumaješ! Ušieńkija strojna, jak žaŭniery, stajać. Pamiž knižkami, što ŭ šafach susiednich, niekajaja poščilka wisić, na roznyja kolery pamalawana. Pasiaredzinie izby wialiki stoł, a na jom horby knižak.

— Božańka-ž moj, Božańka! — dumaje Stasiuk

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Delehacyja ũ Školnaha kuratara. U suwiazj z zahadam wilenskaha kuratara ab abawiazkowym nawučańni ũ prywatnych niapolskich gimnazijach u 1, 2 i 3 klasie polskaj historyi ũ polskaj mowie, miašanaja delehacyja z Biełarusi, Litwoi i Žydoŭ u metach wyświatleńnia hetaje sprawy i zaprystawiańnia žywiłasia da wilenskaha školnaha kuratara, jaki wysłuchaŭ delehataŭ abiacau nia ũwodzić swajho zahadu ũ žyćcio i pakirawać sprawu da ministra aświety. Pahladzimo, ci hetak zrobić p. ministar jak abiacau?...

„Ci maje być u Polščy prawiedzienia ziamielnaja reforma“. Pad hetakim nazowam wyšla ũ świet brašurka, łacińskimi litarami, jak adbitka z „Bieł. Krynicy“. Kupić možna ũ biełaruskich kniharniach. Kaštuje 10 hr.

Ab Ks. W. Šutowiču nie zabywajucca. Parachwianje Baradzienič niadaŭna pry pasrednictwie Centr. K-tu BChD pasłali ũ Wařawu da Papieskaha Nuncyja prošby z mnohimi podpísami, kab wiarnuli im ks. Šutowiča, abo prynamsi spynili ździeki, jakija wytwaraje nad imi polski fanatyk ks. Mažejka. Da henych prošbaŭ dałučyliśa tak-ža i nikatoryja parachwianje parachwijaŭ susiednich, jak Ikaźń, Zamoša, Brasłaŭ, Belmont.

Biełaruskaja lekcyja. 13-ha sakawika ũ pamieškańni Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury adbyłasia čarhowaja lekcyja ab budaŭnictwie na Biełarusi, jakuju pračytaŭ inž. Dubiejkoŭski.

Biełarusy ũ Łatwii.

„Беларуская Школа ў Латвіі“. Pad hetkim nazowam, jak wiadama, u Ryzie, stolicy Łatwii, wychodzi biełaruskij pedahahičny miesiačnik, jakoha ũžo wyšaŭ 4 numer. Žmiesť jaho bahaty i sympatyčny.

Z kraju.

Žmienja ličbaŭ ab asadnikach. 3 i 4 sakawika adbyŭsia žjezd polskich asadnikaŭ Wilenskaj ziamli, na jakim wyświatliłasia, što na terytoriji wilenskaha wajawodztwa istnuje 1104 asady, jakija naležać da sajuzu asadnikaŭ z ahułnaj ličbaŭ 1100 siabroŭ.

Asadnikami zaniata ziamli na terytoriji šaści pawietaŭ Wilenskaha wajawodztwa — 31538 hektaraŭ u hetakim paradku: u Brasłaŭskim pawiecie na 128 prynaležnych da sajuzu asadnikaŭ prychoźdźca 2775 hektaraŭ ziamli; u Ašmianskim pawiecie na 187 asadnikaŭ — 6304 hekt. ziamli; u Świancianskim pawiecie na 63 asadn. — 2875 hekt. ziamli; u Wilenska-Trockim pawiecie na 466 asadn. — 4106 hekt. ziamli i ũ Wialejskim pawiecie na 282 asadn. — 7700 hekt. ziamli.

Z žyćcia relihijnaha.

Św. Ajciec ab prawasłaŭnych kaściołach. Pryjmajućy delehacyju ad italijskich katolickich ministerstwaŭ Papieź skazaŭ pramowu, u jakoj pamiż inšym zakraŭnu sprawu zlučeńnia katolikaŭ i prawasłaŭnych. U hetaj pramowie Papieź zaklikaŭ da paznańnia ũschodnich Kaściołaŭ. „Kab dajšło jznoŭ da zlučeńnia henych kaściołaŭ z Rymam — kazaŭ Papieź — patrebn pieradusim uzajemnje paznańnie i miłaść... Nia choćacca wieryć, skolki na ũschodzie razsiawajucca fałšywych, abo nia tak zrazumieliś pahladaŭ ab Kaściele katolickim... Ale i pa katolickaj staranie tak sama časta nie chwataje naležnaha zrazumiěńnia, a dzie nie staje hetaha zrazumiěńnia, tam nima taksama bratniaj lubowj... Prawasłaŭnyja chryścijanskija hrupy na ũschodzie, katoryja adarwalisia ad skały zołata, majuć taksama ũ sabie zołata i žmiaščajuć stolki cennaha materyjału i stolki dabara chryścijanskaści istnuje ũ hetych abłomkach katolickaje praŭdy, što nia tolki jany dastoiny ũsialakaj čeści, ale taksama zasluhujuć na poŭnuju miłaść“.

Hetyja światyja słowy Pawadyra ũsiaho katolickaha świetu pawinny hromkim recham prakacica pa ũsiej našaj staranie i dajšć pieradusim da tych duchoŭnych, — jak prawasłaŭnych tak i katolickich, — jakija z nienawiści adnosiacca adny da druhich i časam hetuju nienawiść siejuć u sercach swaich awiečak... Asabliwa našym endekim ksian-dzom, jakija tak časta lubiać „paruhać“ prawasłaŭnych nawat z ambony, nia škodziła-b przyzadumacca nad hetymi wialikimi sławami Papieža i ũlić u swaje sercy boleć chryścijanskaj miłaści...

Tady moža i nienawiści było-b mienš u našym kraju...

Z Niezależnaj Litwy.

Litoŭska-sawiecki dahawor, jaki niekulki miesiacaŭ tamu nazad byŭ padpisany Litwoj i SSR, litoŭski ũrad pieradaŭ u Sekretaryjat Lihi Narodaŭ dzieła rejestracyi. Nowy Litoŭski ũrad na pasiedźańni sojmu 8 hetaha miesiaca značaj bolšaścij hałasou atrymaŭ dawieruje. Staršynia Ministaraŭ Waldemaras u swajej mowie padčorknuŭ potrebu Litwie na wypadak jakoj wajny trymacca neŭtralności.

Z Wilni.

Biezbaboćcie nia spyniajucca. Ad 7—12 hetaha miesiaca na abšary dziejańści Dziaržaŭnaha ũradu Pasrednictwa Pracy ũ Wilni lik biezbabotnyh stanawiu 5572. A lik biezbabotnych ũ samaj tolki Wilni 5372.

Fałšywjia 20-ci załatoŭki pajawiliśa ũ abiehu. Padrobleny jany dawoli dobra. Pagnać najlepš pa numary, jaki na fałšywych bolšy jak na praŭdziwych.

Skanfiskawali i paškadowali. U minułym tydni pa zahadu Komisara ũradu na m Wilni skanfiskawali Nr. 5 tydniowika „Żyćcie Ludu“ za staćciu ab wysialeńni z Polščy ksiandza Litoŭca Chutka adnak razdumali i hazetu wiarnuli nazad u redakcyju.

DA NAS PIŠUĆ.

DZIKAJA SAMAWOLA PALICYJANTA.

Daniušawa, Wialejskaha paw. U nas niadaŭna zasnawaŭsia hurtok Biel. Instytutu Hasp. i Kultury. Na Zapusty 27.II hurtok naładziŭ wiečarynu, na jakoj byli adyhrany dźwie pjesy: „Żbieraŭszany Saŭka“ i „Paślaniec“. Ludziej było poŭna. Pamima wialikich trudnaściaŭ, wiečaryna ũdałasia na sławu ũsiamu Hurtku. Jak strojna była zbudawana scena, z jakim starańniem adyhrany byli praz artysty roli — moža skazać kožny, chto byŭ na hetaj wiečarynie.

Tak sama dobra ũdałisia deklamacyi. Asabliwa treba adznać toje, što Daniauška moładz rabiła ũsio heta swaimi siłami, sami byli artystami, reżyserami, dekoratarami, słowam usio rabili, apirajučysia tolki sami na siebie. A skolki było worahaŭ i trudnaściaŭ, jakija treba było pieramahać! Adnak pačatak зроблены dobry. Heta paddašć achwoty da dalejšaj pracy.

Ale na hetaj wiečarynie zdaryŭsia sumny fakt, jaki kidaje jarkaje światło na adnosiny palicyi da ũsiaho biełaruskaha, i ab hetym fakcie ja chacieŭ-by pawiedamić biełaruskaje j polskaje hramadźanstwa.

Paśla wiečaryny moładz ũstroila tancy. Tancujućy i addychajućy chłopcy i dzieŭčaty pialali roznyja prypieŭki, polskija i rasiejskija. Palicyjanty, Kučynski i Bajščyk, jakija pryjechali „słuźbowa“ z Żodziśak na wiečarynu, čuli hetyja prypieŭki i nie skazali ani słowa.

Ale heta maŭčannie trywała datul, pakul moładz nie zašpiawała „Lawonichu“. Hety pryprawak ũžo nia polski i nie rasiejski, a biełaruski, dyk palicyjant Bajščyk zabaraniaŭ pialać. Heta zabarona zrabiła na ũsich wielmi przykraje ũrażańnie, bo j jak-ža-ż? Pialali papolsku — možna było, pialali pa rasiejsku — tak sama možna, a zapialali pabiełarusku — „wzbronione“!.. Woś što robić na wioscy palicyja! I kab-heta pialali na samaj wiečarynie, dzie ũsio pawinna być pawodle prahramy, a to nie — pialali ũ tancach, pobać z roznyimi rasiejskimi i polskimi prypieŭkami i raptam zabaroniena biełaruskaja prypieŭka! Hetaha faktu ludzi zrazumić nijak nia mohuć, asabliwa zatym, što pazwalali nawat na rasiejskija prypieŭki, a na biełaruskija nie pazwalajuc...

Hety fakt haworyć ab tym, što palicyja ũ nas žaŭlaŭjucca ũsiesina. I choć-by tam polskija demokratyčnyja dziejaćy i niawiedama jak sałodka pialali ab niekim polskabiełaruskim zbliżeńni, to palicyja na wioscy kapaje mahiłu dla hetaha zbliżeńnia i musić ničoha nie pamohuć nijakija patuhi lepšych polskich adzinak u hetym krinku, bo palicyja i administracyja skora wykapajeć takuju propaść pamiż biełaruskimi i polskim narodom, što zasypać jaje ũžo nia ũdasca. Tamašni Hošć.

„NIEZALEŻNYJA CHŁOPY“ AKAZALISIA ZALEŻNYMI.

Świr, Świancianskaha paw. Jašče ũ prošłym hodzie pierad Kaladami ja pisaŭ da „B.

Krynicy“ (hl. Nr. 46 1926 h.), što „Niezależna Partya Chłopska“ hatowić dla našaha brata nowyja kajdany. U Świry tady raskidali brašurku z pramowaj Balina. Na brašurcy stajaŭ zahałowak: „Nowe kajdany“. Wiedajućy trochi pra syščyka Trajanoŭska-ha, jaki ũ redakcyi „Niezależna Chłopa“ hatowiu bombu i ledź nia zhinuŭ ad ũzrywa — ja dahadywaŭsia, što sprawa z „Niezależnej partyjaj Chłopskaj“ ciomnaja. Kali tam ũžo ũ redakcyi siadzić syščyk z defenzywy, to što haworyć pra druhich jaje prawadyroŭ? jano tak i wyšla. Ciapier my čujem, što takim samym syščykom byŭ i sam prawadyr partyi — Wajewodźki. Hety fakt nikatorych jak abucham udaryŭ pa haławie. Ludzi nie mahlizrazumić, jak heta Wajewodźki moh przykidywacca našym przycielaŭ dy pisać prociŭ Żondu takija rečy, što aź strach było čytać — i razam z hetym służyŭ u waj-skowaj defenzywie i ad hetaha Żondu, katoraha jon lajaŭ, braŭ hrošy. Wot tut jość zahadka, jakoj na wioscy razhadka trudna.

Mnie zdajucca, što ũwa ũsiej hetaj sprawie kryjucca wialikaja chitraść. Wajewodźki musić sumyśla pisaŭ u swajej hazecie takija wostryja rečy i braŭ taki siardzity kurs nalewa, kab atumanić ludziej i pakazać, što jon jość przycielaŭ biednaha biełaruskaha narodu. Ale ũžo adno toje, što jon swaje hazetki drukawaŭ po polsku, było dla mianie padazronym. Bo i jak-ža-ż? Niby to przycielaŭ prostaha narodu, a drukuje hazetki ũ polskaj mowie! A čamu nie pabiełarusku? Čamu jon nie padymaŭ našaj mowy z taho paniżeńnia, u jakim jana zna-chodzićca? Woś dzie pytańni, na jakija treba było-b Wajewodźkamu adkazać.

Najbolej pašyrana była Wajewodźkaha partyja kala Łyntup, kala Śemiatawa, kala Kabylnika i Haduciśak. Ludzi jšli za jeju, jak awiečki, i wiewyli ũwa ũsio, što pisali i hawaryli „niezależnyja chłopcy“. Bo i jak-ža-ż nia wieryć? Tak siardzita pišuć i tak zdajucca stajać za našaha brata! A tymčasom wot jak wyšla! Samy haloŭny prawadyr aka-zaŭsia palityčnym raźwiedčykom. Dyk Braty, Biełarusy! Budziem aściarožny, bo heta niby „niezależna“ partyja moža nam bokam wyleźci. Karyści jana nia dašć nam nijakaj, a biady moža mnoha narabić.

Sielanin z pad Swira.

„MY POLSKIJA, A JANY RUSKIJA“.

w. Zapole, Lidzkaha paw. Zapole — wioska biełaruskaja. Ale dosyć uspomić toje, što žychary jaje sami siebie zawuć „my polskaj wiery, a jany ruskaj wiery“, i ũžo my pierakanalisia, jakaja tam moc biełaruskaha ducha. Moža heta ũsio jość u nas tak dzieła taho, što tut-ža pad bokam Zapolla pałożany wializarny panski dwor, kudy našy dziady i pradziady chadzili służyć ciażkiju panščyni. A ũżnoŭza niamala da hetaha przyčyniliśa našy ksian-dzy i papy, jakija z daŭna j ciapier nas wučać: „jany ruskija, a my polskija“. Adnak-ža, kali bliżej paznać dušu našaha čała-

— heny światar tolki kniżak maje, tolki ich pieracytwaŭ, a jšče choć haworyć sa mnojul Ja-ż niwodnaje, samaje malusienkaje nia majul!

I jašče bolš niašmieła, z wialikaj pašanaju, hla-dzić na haspadara.

— Čaho-ż ty wytałapiŭ wočy? — pytaŭjucca toj — kniżki nia kusajucca, u ich šmat razumnaha, šmat napisana ab Biełarusi.

— Ab Biełarusi?!... a dzie taja kniżka ab Biełarusi, pakażycie, čaj ja hlanu — proscica.

— Ich nie adna, a šmat. Hetaja wo wialikaja, taja, wun taja, usienki hety radok, a potym taja ũsieńkaja šafka. Bačyś, kolki ich! A wiedajeś, što heta tak-koje? — pytaŭjucca pakazujućy na roznakalornuju poščilku.

Stasiuk machaje haławoju j ściskaje plečy, što nie.

— Heta, bačyś ty, namalawana ũsieńkaja ziamla. A heny kusočak žoŭty — heta naša staronka Biełarusi.

— Biełarus namalawana na poščilcy! aj-aj-aj!...

Stasiuk nia wiedaje, što j dumać ũžo jamu ciapier.

— Henaja poščilka, jak ty kažaś, zawiecca kartaju.

Doŭha wiali jany hutarku ũ dwuch. Chłapčuk i cukierkaŭ nie chacieŭ smaktać. Usio ũsłuchowaŭsia-b dy ũsłuchowaŭsia-b. Raspluščau wočki dy dziwuŭsia na čutaje j bačanaje. Jak małanki hadzinki lacieli. ũžo para j sabiracca, a choćacca papytacca ab adno, ab druhoje, dy niemahčyma.

— Choćas iści majo ty arlanio! Paždzy, maniŭsia knižačku ũziać ad mianie? Pahlaniem, jakaja dobraja budzie tabie. Z henaje budzieś malicca. Jaje zwaž-na treba čytać. Napisana ũ joj, jak Bohu kazaci, kali nam što treba ad Jaho, abo kali choćam addziakować za dary biazkoncyja, što nam pasylaje. A kali scho-čas i papiajać; dyk šmat tutaka pieśniaŭ pryhožych, a Bohu ũspadobnych.

— A wo, na tabie jašče adnu, čytacimieś jaje, kali sumna budzie na duży, dyk pračytaŭšy, wiesialej hlanieś na świet. A henyja dźwie zaŭsiody čytaj. Sam nawučyŭšyś i škiemiŭšy, što pišacca ũ ich, čytaj pry druhich. Kali čaho rozum twój nia združaje schapić, biaży da mianie. U dwuch mo' chutčej ściamim. Pra-

čytaŭšy ich, pryniasieś nazad — a ja dam tabie jašče.

A ciapier pakaży, ci ũmiecimieś pračytać. Raz-harni na aby jakoj bałoncy j čytaj.

U cišynie wialikaj, što stajała na świecie, čuwać ledź-ledź tolki dryžačy hołas Stasiuka:

„Żyŭ na świecie Lawon,

Moład, duży byŭ jon,

Tolki z wolaj i dolaj nia bačyŭsia;

Sonny sercam duŭoj

Dramaŭ ũ chacie krywoj,

A wychodziŭ — ślazami śled značyŭsia“.

I ũ Stasiuka ślozki čuwać. Pieramoh ich adnača j čytaje dalej:

„Aż, woś, čuje Lawon

Sa ũsich kliku staron,

Što jon duraŭ: żywie pa bydlačamu;

Dy j sam tut zrazumiěŭ,

Što dum świetłych nia mieŭ,

Što padobien byŭ drewu chadziačamu“.

— Ale! ale! — haworyć z saboju, a potym da Stasiuka światar. — Hetak i naŭ narod biełaruski madzieŭ ad złybiadaŭ u biezpatołli j płaća ślazami krywawymi, pakul nie pračchnuŭsia, zwaruchnuŭsia. Nia chutka pakinie jon płaćać henymi ślazami z krywi, nia chutka jašče... Adnolka-ż kaliści pierastanie j nam budzie dobra!...

A ty, Arlanio, dačytaj sam heny wierś. Nawučy-sia na pamiać, kab zdolaŭ biaz kniżki jaho paŭtaryć. Usie tutaka wierśy ab Biełarusi, a heny woś najbolš. Nawučyŭšysia, przydziej siudy, dyk tady ja rastłumaču, a mo' sam daznajeśsia, ab čym tutaka hutarka. Biary kniżki dy imčysia da chaty, bo jašče kryćacimuć, što walendajeśsia. A ũ dwary lepš nie pakazwaj kniżak. Kniżki dobryja, tolki woś ludzi bywajuć padčas błałami.

— Bywajcie zdarowaja, Wojčańka!

— Idzi z Boham, idzi z Boham! majo ty Arlanio niadužanaje. Pdraščieś kaliś, dyk śmieła pa arlaninu budzieś dziejać, a nie dramać u chacie krywoj, jak dramałi dahetul našyja Lawony.

Stasiuka daŭno niamal. Pad pachaju stulna da hradak przytuliŭ skarb swoj — šeść kniżak. A ũsie roznyja — čornaja, čyrwonienkaja j jašče j jašče... A nad imi jon haspadarom, amal nia ũšańnikom.

— Woś nahoda! Wo žjawišča! Ci jon, Stasiuk, dumaŭ jašče tydnia niamal tamu nazad, što miecimie niešta takaje? Ciapier u jaho što dzień budzie świata, a kniżak nikomu z dwornych nie pakaža, kryj Boža!

ũžo lahcyna niedaloka j čutnaje mykańnie. Siudy pryšoŭšy spaścierahaje, što kniżki nawierchu ũ jaho. Pastuchi kryšku dwornyja, chacia j nie ũ palacy żywuć. Treba schawać. Tolki dzie?

Nia dumajućy doŭha — ũsŭ ich zapazachu pad saročku, pajaskom padpierazaŭsia tużej, kab jakaja nia śmirhanuła i na ũsie łapki da dziadźki-pastyra. Tawaryŭ jahonyja zdajucca ũžo zachilajuć żywinu da chaty.

— Wybačajcie, dziadzieńka, što spaźniŭsia.

— Ničoha, ničoha! tolki hladzi na drugi raz... Ciapier pamaży tym žeużykam.

Praz usiu nočku mrojacca Staškawi roznyja žjawy. Pačatna dyk bačyŭ taho Lawona, jaki abrosyŭ wo-łaśsia, kudłaty, lażyć u chacie kurnaj, čornaj, krywoj, kroź wokny sonka ũ jaho nijak nie zahlanie, bo drewam zabityja. Płaća Lawon, dy jak płaća! Bolš jak sam Stasiuk, kali tatu chaŭturyli. Cień nad im, kažany z sowami lotajuć dy hukajuć u... hu!... u... hu... — byccam toj čaławiek hreśny, jakoha niačyściki wała-kuć. A Lawon ani skraniecca. Stasiuk kryčyć jamu, što treba ũstawać, hodzi dramać, a kliku mahutnyja sa ũsich staron zwaruchnuŭi kancy Lawona. Ustaje, paciahwajucca, aź kości traščać, ahladajucca pa chacie, što biada — niamal jeści čaho... Płaća škadujučysia, što praspau śmat. Nadumaŭ adnača, što lepš parupic-ća, čymśia płaćać.

Hety son dyk jašče ništo, ale woś potym dyk Stasiuk z pierapałochu kryčaŭ na ũsie wyški. Bačyŭ jon, što niešta čyrwonaje lacić, lacić na jaho, a jon na ũcieki. Čyrwonaje za im, a jon kroź čartapałoch, asot, kusty kalučyja, a jano za im dy za im, a potym kali haknie jamu štoś, dyk i palacieŭ u protchlu. A protchla — što taja trasina (dryhwa) ũsmoktwaje hłybiej, hłybiej. Choćacca dychnuć, a niamal jak — i dzieła taho kryčaŭ.

Pračchnuŭsia j pierakściŭsia z pierapudu. Potym spaŭ jak kamień, ruku adnolka-ż trymajućy za pazucha-ju, dzie kniżki lažali. (Dalej budzie).

Wydawiec Alb. Stepowič.